



**Życie
w naftowym
emiracie**

JERZY PRZYWARA

Powszechnie znane są skupiska Polonii w USA, Niemczech, Francji czy Argentynie. Ludzi, którzy wyemigrowali z nad Wisły lat temu sto, kilka czy kilkanaście.

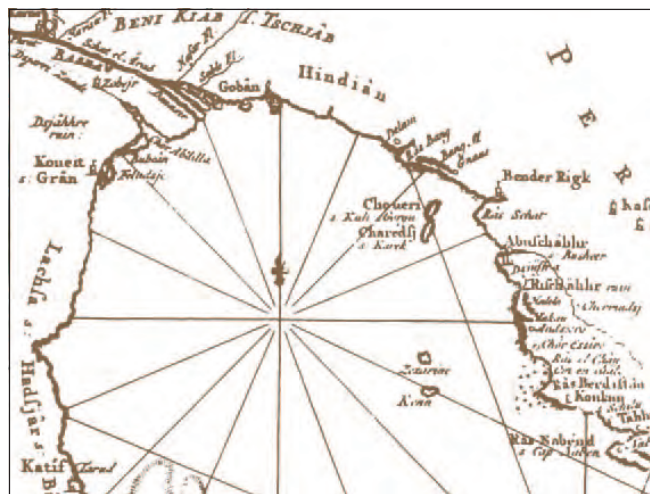
Takim miejscem jest również daleki Kuwejt, niewielki kraj leżący na Bliskim Wschodzie, w którym obecnie przebywa około 300 naszych rodaków. Ten rzadko turystycznie odwiedzany przez Polaków kraj warto jednak pokazać z uwagi na jego miejsce na politycznej mapie świata oraz odmienność kulturową i obyczajową.

Historia

Na obszarze dzisiejszego Kuwejtu krzyżowały się stare szlaki handlowe prowadzące z głębi Półwyspu Arabskiego do Iraku, Syrii, Turcji i Europy oraz z wybrzeża Morza Śródziemnego i wschodniej Afryki do Persji, Indii i dalej do Chin. Pierwsi Europejczycy pojawili się w tym rejonie w 323 roku p.n.e. Początek rozwojowi tego rejonu dali Portugalczycy, którzy po odkryciu w 1498 r. drogi do Indii zaczęli zakładać porty handlowe wzdłuż wybrzeża Oceanu Indyjskiego oraz Zatoki Perskiej. W 100 lat później wyparci zostali przez rosnące w siłę plemiona arabskie i coraz bardziej dominujących w tym rejonie Azji Brytyjczyków.

Pierwsza wzmianka o Kuwejcie, wtedy zwanym Grane, znajduje się na mapie sporządzonej w 1765 roku przez holenderskiego podróżnika Niebuhra. Należy przyjąć, że gdzieś w początkach XVIII w. rywalizujące ze sobą koczownicze plemiona arabskie zaczęły osiedlać się na terenie dzisiejszej stolicy. Przewodnictwo nad nimi objął około 1752 roku Sabah bin Jabar, dając początek panowaniu rodu Sabahów w Kuwejcie (jak i praktycznie Kuwejtowi). To panowanie trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego.

Postacią numer jeden w historii Kuwejtu był z pewnością shejk Mubarak Al Sabah. Przewidział on, że istnienie tak małego, samodzielnego państwa nie będzie możliwe z uwagi na rosnące w siłę



▲ Mapa Carstona Niebuhra z 1765 r.

◀ Meczet Al-Sani – jeden z najstarszych w Kuwejcie



▲ Drewniany stylizowany wykusz zastosowany we współczesnym budownictwie

plemiona arabskie z południa i ekspansywne imperium osmańskie z północy. Podpisując w 1899 roku tajny układ z Brytyjczykami, w którym ustalono, że sprawy polityki zagranicznej oraz obrony Kuwejtu reprezentować będą Brytyjczycy, zapewnił Kuwejtowi ochronę przed zakusami sąsiadów, a rodowi Sabahów wieloletnie panowanie. Układ ten obowiązywał do czasu uzyskania przez Kuwejt niepodległości w 1961 roku. Granice dzisiejszego państwa Kuwejt określili Brytyjczycy traktatami z Arabią Saudyjską i Irakiem dopiero w 1922 i 1923 roku, okrawając terytorium Kuwejtu o 2/3 powierzchni na korzyść Saudyjczyków – „za karę” – za kolaborowanie Kuwejtczyków z Turkami podczas I wojny światowej. Irak od początku swojej państwowości nie godził się na brytyjski podział i wielokrotnie w historii głosił, że Kuwejt jest jego częścią. Już w czasach nam współczesnych wielokrotnie dochodziło do przekraczania przez wojska irackie północnej granicy Kuwejtu. Tak było w 1963 i 1972 roku. W okresie wojny iracko-irańskiej (1980-88) problem przycichł, by wybuchnąć ponownie w 1990 roku.

Początki rozwoju gospodarczego

Koczownicze, pasterskie plemiona z chwilą osiedlenia się nad brzegiem Zatoki zwróciły się w stronę żeglugi i budowy statków. Żegluga handlowa umożliwiła rodom kuwejtckim handel w portach i inwestowanie w dobra będące podstawą ich handlowych wypraw (np. w plantacje daktyli w Iraku). Dodatkowym źródłem dochodów okazały się perły. Poławiano je tutaj co prawda od setek lat, lecz na szerszą skalę dopiero w XIX wieku.



Kilka danych o Kuwejcie

- Położony w północno-zachodniej części Zatoki Perskiej, graniczy z Irakiem i Arabią Saudyjską.
- Powierzchnia – 17,8 tys. km² (mniej więcej tyle, ile dwa województwa zielonogórskie).
- Ukształtowanie terenu płaskie, maksymalne wzniesienie niewiele przekracza 200 m. Teren pustylny, mało urozmaicony, tylko w północno-wschodniej części porośnięty roślinnością. Pustynia żwirowa, kamienista, w kolorze brązowym.
- Klimat zwrotnikowy, suchy. Temperatura – w lecie 42-49 °C, w zimie 8-15 °C.
- Kraj podzielony jest na 5 okręgów administracyjnych.
- Ludność 2,250 mln, w tym tylko około 750 tys. rodowitych Kuwejczyków.
- Stolicą jest Kuwait City. W aglomeracji mieszka ponad 95% ludności.
- Kuwejt jest dziedziczną monarchią konstytucyjną. Głową państwa jest emir, obowiązkowo wywodzący się z panującej dynastii As Sabahów. Premier, czyli szef rządu, jest powoływany przez emira. Dotychczas był to zawsze członek rodu As Sabahów.
- Bogactwa naturalne to olbrzymie złoża ropy naftowej (szacowane rezerwy wynoszą 96 mld baryłek ropy, co wystarczy na około 100 lat przy obecnym poziomie wydobycia) oraz gazu ziemnego.
- Dochód narodowy w przeliczeniu na jednego mieszkańca wyniósł w 1995 r. ponad 17 tys. dolarów, a produkt narodowy brutto ponad 30 mld dolarów.
- Głównymi partnerami handlowymi Kuwejtu w imporcie są Stany Zjednoczone i Francja, a w eksporcie Indie i Arabia Saudyjska.
- Język urzędowy arabski, jednak z uwagi na liczbę obcokrajowców i firm zagranicznych w powszechnym użyciu jest język angielski.
- Walutą jest dinar kuwejcki.
- Od 1963 roku Kuwejt jest członkiem ONZ.

Rozwój przemysłu w XIX wiecznej Europie i Ameryce, otwarcie Kanału Sueskiego w 1869 roku, budowa statków parowych, jak i początek produkcji tanich hodowlanych perł w Japonii spowodowałyby pewnie, że ten zakątek świata pozostałby na uboczu światowej gospodarki i polityki gdyby nie ropa naftowa.

Jej poszukiwania zainicjowane zostały w Kuwejcie już w 1913 roku, niedługo po odkryciu złóż w sąsiedniej Persji (dzisiejszy Iran). Wtedy to szek Mubarak zezwolił przedstawicielom Wielkiej Brytanii na eksplorację na terenie Kuwejtu. Oficjalną zgodę na wiercenia otrzymało w 1934 r. Anglo-Persian Oil Company. Cztery lata później odkryto pierwsze złoża. Druga wojna światowa wstrzymała obciążające wiercenia w 1942 roku. Już jednak w rok po zakończeniu II wojny światowej z największego na świecie (jak się okazało po latach) złoża Burgan wyeksportowano pierwsze baryłki ropy.

Ropa naftowa

Ropa naftowa to główne bogactwo Kuwejtu. Dzielne wydobycie wzrosło z 16 tys. baryłek w 1946 roku do 2,1 mln baryłek w 1997 roku, co dało odpowiednio 0,76 mln i 11 mld USD wpływów rocznie. Podziemne bogactwo znajduje się w roponośnych złożach zalegających w rozrzuconych na południu i północy kraju polach naftowych. Najbardziej znane i najbardziej wydajne to pole Burgan (ok. 40 km na południe od miasta), gdzie do chwili obecnej wypływa ropa z odwiertu nr 1 otwartego w 1938 roku! Z około 1000 czynnych odwiertów ropa przesyłana jest rurociągami do 21 punktów zbiorczych, skąd po wstępnej obróbce transportowana jest do jednego z dwóch zespołów olbrzymich zbiorników i dalej do jednej z trzech rafinerii lub bezpośrednio do tankowców. W leżących na południu miasta nad brzegiem Zatoki rafineriach część ropy przetwarzana jest na paliwa niezbędne dla tysięcy poruszających się po drogach samochodów, jak i dla trzech tutejszych elektrowni, odsalarni wody morskiej i nowo otwartej, największej w tym rejonie świata fabryki polipropylenu. Pojawienie się ropy naftowej wymusiło stworzenie zaplecza do obsługi wierceń, wydobycia i jej przeróbki. Wokół przemysłu wydobywczego wyrosło więc miasto-państwo, ze sklepami, szkołami, szpitalami, meczetami, bankami, zakładami usługowymi, autostradami itd. Jednak wszystko to funkcjonuje tylko i wyłącznie dzięki strumieniowi ropy naftowej. Nie stworzono w Kuwejcie niezależnego od ropy źródła dochodów (jedynym wyjątkiem są kuwejckie inwestycje w krajach trzecich).



▲ Jeden z obiektów wstępnej przeróbki ropy

Mieszkania

Przeciętna rodzina kuwejska mieszka w willi jedno- lub dwupiętrowej o powierzchni, skromnie licząc, 400-500 m². Ci najbogatsi mieszkają w willach-pałacach, których powierzchnia idzie w tysiące metrów kwadratowych, z basenami i ogrodami pełnymi palm, w najlepszych dzielnicach miasta. Najbiedniejsi Kuwejczycy wynajmują mieszkania, takie nasze M-4, w których gnieźdzą się z gromadą dzieci i służącą.

Amerycanie z reguły mieszkają w luksusowych willach lub zamkniętych i strzeżonych, wielopiętrowych kompleksach. Europejczycy i część dobrze sytuowanych Azjatów również wynajmuje wille lub mieszkania średniego standardu.

Pozostaje jeszcze kilkaset tysięcy przebywających tu robotników. Ci mieszkają po kilku lub kilkunastu w pokoju, często bez klimatyzacji. O warunkach panujących w barakach na działkach placów budów można powiedzieć tylko tyle, że są skandaliczne. Ale też nikt się tym za bardzo nie przejmuje. Najważniejsze, żeby budowa szła do przodu, a biedacy z Pakistanu czy Indii i tak nie zaprotestują, bo mają pracę i co miesiąc mogą wysłać do rodziny kilkadziesiąt dolarów.

Place i ceny

Zarobki uzależnione są od kilku czynników. Z reguły sektor prywatny oferuje więcej niż urzędy państwowe. Wyjątkiem są przedsiębiorstwa naftowe. Istnieją dobrze płatne stanowiska w administracji publicznej i sektorze naftowym przypisane jedynie Kuwejczykom. Regułą jest to, że Amerykanin lub Anglik otrzyma o wiele wyższe wynagrodzenie niż Polak lub ktokolwiek inny na równorzędnym stanowisku. Z kolei inżynier z Polski otrzyma więcej niż inżynier z Indii lub Egiptu. Na przykład służąca zarabia 100-120 USD miesięcznie (do tego wyżywienie, miejsce do spania i bilet powrotny do kraju macierzystego), robotnik niewykwalifikowany 180-200 USD (bez żadnych dodatków), inżynier w firmie prywatnej – 2700-5000 USD (jeśli nie jest Europejczykiem, z reguły 40-50% mniej). Pensja urzędnika średniego szczebla (Kuwejczyka) zaczyna się od 3000 USD, dieta członka parlamentu – 11 300 USD miesięcznie.

Dla szerszego oddania obrazu poziomu życia warto przytoczyć kilka podstawowych cen z tamtejszego rynku. I tak: za puszkę coca-coli trzeba zapłacić w przeliczeniu – 1,17 zł, za litr mleka – 3,62 zł, za najtańsze pieczywo arabskie – 0,58 zł, 1 kg świeżego mięsa – 30-50 zł, litr benzyny – 0,58 zł, Johny Walker (0,75 l) – minimum 600 zł. Wynajęcie samochodu osobowego niższej klasy – 1500 zł/miesiąc (przy wynajmie na 1 rok). Najtańszy używany samochód, którym można bez obawy o utratę życia pojeździć kilka miesięcy – 5 tys. zł. Za wynajęcie przeciętnej willi (3-4 sypialnie, salon, kuchnia, dwie łazienki) opłata miesięczna wynosi 7-10 tys. zł, za 85-metrowe mieszkanie (2 sypialnie, pokój dzienny, kuchnia, łazienka) trzeba zapłacić w granicach 2-3 tys. zł. Cena nowej willi w dobrym punkcie to minimum 700-800 tys. dolarów. Ale obokrajowiec nie może kupić na własność żadnej nieruchomości. Miejscowe przepisy tego zabraniają.

Komunikacja

Założenia projektowe dla podstawowego układu komunikacyjnego miasta wykonali Brytyjczycy. Wszystkie drogi główne są autostradami wykonanymi według standardów amerykańskich.



▲ Tak mieszkają Kuwejczycy obecnie,
▼ a tak mieszkali 30-40 lat temu



Autostrady wylotowe do przejść granicznych z Arabią Saudyjską (razem ponad 200 km) są w nocy rzęsiście oświetlone. Wygląda to trochę jak z filmu futurystycznego, bo w środku nocy drogami tymi przejeżdża może kilkanaście samochodów na godzinę.

Po drogach Kuwejtu porusza się w sumie ponad pół miliona samochodów osobowych i ponad 150 tys. innych pojazdów (w Polsce odpowiednio 3,5 mln i 430 tys.). Rynek samochodowy zdominowany jest przez firmy amerykańskie i japońskie.

Większość rodzin kuwejskich posiada trzy lub więcej samochodów. Podstawą są amerykańskie krażowniki. Wypada też mieć wóz terenowy, a czasami minibus na 10 osób, by raz na jakiś czas pojechać do Mekki albo innego świętego miejsca. To jest jedna strona tutejszej motoryzacji. Druga, to stare zdezelowane samochody, którymi poruszają się przebywający w Kuwejcie Hindusi, Egipcjanie, Syryjczycy, Irańczycy. Ponieważ nie ma tutaj praktycznie żadnej kontroli stanu technicznego pojazdów, drogi i ulice pełne są samochodów nadających się jedynie na złom.

Gdzieś w górnej strefie stanów średnich są Europejczycy. Na ich tle wyróżniają się oczywiście Amerykanie. Bywa, że inżynierowie dozorujący urządzenia wydobywcze gdzieś daleko w pustyni poruszają się tam limuzynami.

Telewizja i telefony

Emitowane są 4 programy państwowej telewizji (prywatna nie istnieje). Pierwszy program w języku arabskim, drugi w angielskim, trzeci i czwarty zajmują się emisją filmów i sportu. Dwa główne programy zaczynają się i kończą obrazem z emirem w centrum i powiewającą w tle flagą Kuwejtu oraz dźwiękami hymnu narodowego. Skąd my to znamy?

Z kolei w godzinach popołudniowych, gdy około godziny 17 nadchodzi czas jednej z pięciu codziennych muzułmańskich modlitw, program (jaki by nie był) jest przerywany na kilkanaście minut i nadawane są wersety z Koranu. Na tej szerokości geograficznej jest to rzecz zrozumiała, ale dlaczego wielokrotnie po tej przymusowej pauzie przerwany program nie startuje od miejsca jego zatrzymania, tylko biegnie dalej, jakby się nic nie stało, trudno zrozumieć. Nie ma praktycznie w mieście budynku bez jednej lub kilku anten satelitarnych na dachu. Z jednej strony zakładają je obcokrajowcy, żeby mieć garść świeżych informacji ze swoich rodzinnych stron, z drugiej miejscowi poszukujący rozrywki innej niż egipskie telenowele. Polacy mogą tutaj odbierać pięć polskich stacji: TV Polonia, Polsat 1 i 2, RTL7 i Polonia 1.

Statystycznie jeden telefon przypada na 4 obywateli Kuwejtu (na zamontowanie aparatu czeka się kilka dni). Do tego dodać należy ponad 200 tys. telefonów komórkowych. Trudno znaleźć kogokolwiek, nawet dziecko na ulicy – bez telefonu komórkowego w ręku.

▼ Odpoczynek nad morzem w dniu wolnym od pracy



▲ Przykład współczesnej architektury sakralnej

Szkolnictwo

Szkolnictwo państwowe w Kuwejcie jest trójstopniowe, bezpłatne i niekoedukacyjne. Poziom nauczania jest jednak bardzo niski. Obcokrajowcy z reguły posyłają swe pociechy do jednej z kilku prywatnych szkół, w których wykładowym językiem jest angielski, a nauczyciele przeważnie przybyli z Wielkiej Brytanii. Kuwejczycy wysyłają dorosłe dzieci na płatne studia do USA lub Europy. Nie są to oczywiście słynne uniwersytety Yale czy Princeton, lecz drugorzędne uniwersytety stanowe, gdzie najważniejsza jest opłata czesnego, a nie brak pędu do wiedzy przybyszów z dalekiego kraju. Stąd częstokroć jedynymi rzeczami, jakie młodzi Kuwejczycy stamtąd przywożą, są (poza pełniącymi ozdobną funkcję dyplomami) amerykańskie ta-

blice rejestracyjne, których używali w USA i teraz prezentują je za szybami swoich samochodów. Taka moda.

Obyczaje i religia

Każdy przybywający do Kuwejtu musi się liczyć z tym, że jest tylko gościem, któremu pozwolono przez jakiś czas popracować. Musi więc respektować pisane i niepisane prawa wynikające z nakazów religijnych czy też miejscowych przepisów i zwyczajów. Po pierwsze, obowiązuje całkowita prohibicja. Efekt jest taki, że nie słyszałem o uroczystości z udziałem Europejczyków czy Amerykanów, na której nie byłoby alkoholu, a jedną z najczęstszych przyczyn wypadków drogowych w Kuwejcie jest brawurowa jazda miejscowej młodzieży pod wpływem alkoholu lub narkotyków. Istnieje bowiem restrykcyjne prawo zakazu wwozu i spożywania alkoholu, ale z drugiej strony policja bez sądowego nakazu nie może wkroczyć do prywatnego domu. Zresztą, jeśli ktoś chce być w porządku z miejscowym prawem, udaje się w króciutką podróż do Bahrajnu, Dubaju czy Bejrutu, gdzie w hotelach może zaznać uciech życia doczesnego. Kobiety nie mają tutaj (podobnie jak w Arabii Saudyjskiej) prawa wyborczego. Co prawda coraz głośniej się tego domagają, ale szanse na ucywilizowanie w tej materii wydają się marne, skoro parlament, który mógłby to zmienić, jest siłą rzeczy męski. Prawo wyborcze przysługuje tylko mężczyznom powyżej 21. roku życia, wywodzącym się z rodzin, które udokumentowały swego czasu, że przebywały na terenie Kuwejtu przed 1920 rokiem (jest to najwyższa klasa obywatelstwa). W związku z tym w liczącej ok. 750 tys. osób społeczności, w której jest około 500 tysięcy dorosłych obywateli, do urn może podejść (i kandydować) raptem niewiele ponad 80 tysięcy.

Zdjęcia autora

Za miesiąc m.in. o pracy polskich geodetów w Kuwejcie.

Literatura:

- Mohammed A. Al-Yahya, *Kuwait, fall and rebirth*; 1993
 Ahmad M. Abu-Hakima, *The modern history of Kuwait 1750-1965*; 1982
 John Levins, *Days of Fear*; 1997
The World Almanac; 1998